Józef Chałasiński

Irlandia - Europa - Ameryka : problem narodu i związków ponadnarodowych

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 29, 7-31

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

JÓZEF CHAŁASIŃSKI — WARSZAWA

IRLANDIA — EUROPA — AMERYKA
PROBLEM NARODU I ZWIĄZKÓW PONADNARODOWYCH

Treść: Anglia i Irlandia. — Prezydent de Valera i niebieskie koszule. — Od św. Patryka do niezależnej Republiki Irlandii. Problem narodu irlandzkiego. — Wieś irlandzka i emigracja do Ameryki. Półwysep Dingle. — Irlandia w walce o wyzwolenie. Rola emigracji. — Dążenie do autonomii. — Irlandia Północna. — Europa.

ANGLIA I IRLANDIA

Związek polityczny Anglii i Irlandii, kaprysem natury oddzielonych od siebie, a razem od kontynentu europejskiego, stanowi jeden z najbardziej interesujących tworów politycznych *. Wspólne polityczne dzieje tych krajów od początku, to znaczy od podboju Irlandii w XII w. przez Anglo-Normanów, były historią nieprzerwanych konfliktów, wojen cywilnych i rewolucji. Osiem wieków wspólnej państwowości nie tylko nie potrafiło zasymilować Irlandii, lecz przeciwnie, pogłębiło konflikty pomiędzy obydwoma krajami i rozbudziło i utwierdziło ruch narodowy irlandzki, dążący do politycznego uniezależnienia się od Anglii.

Separacyjny ruch irlandzki wzrastał na sile od wieku XVIII. Prądy wolnościowe tego wieku znajdowały glebę bardzo podatną w antagonizmie ekonomicznym angielsko-irlandzkim. Pod wpływem przemysłu angielskiego, patrzącego krzywym okiem na pomyślny rozwój konkurencyjnego przemysłu irlandzkiego w XVII w., rząd angielski wydał prawa ograniczające swobodę ekonomicznego rozwoju Irlandii. Prawa te z 1663 i 1670—1671 roku, zabraniające Irlandii handlu z koloniami, obowiązywały prawie do końca XVIII w. i nie pozwoliły jej wyzyskać wspaniałego położenia wyspiarskiego. Dlatego też dążenia separatystyczne poli-

* Rozdział drukowany w „Dzienniku Poznańskim", 19 I 1934.

tyków irlandzkich znajdowały wówczas silny oddźwięk w tych sferach przemysłu. Że zaś przemysł irlandzki, skoncentrowany głównie w Irlandii północnej, w prowincji Ulster, zamieszkałej przez szkockich protestantów, osiadłych tutaj w okresie Reformacji, znajdował się w rękach protestanckich — stąd i ten ruch wolnościowy obejmował nie tylko katolików, którzy nigdy nie mieli powodu do przywiązywania się do Anglii, ale i protestantów.

Od Unii Irlandii z Anglią w 1800 r. sytuacja ta zmieniła się jednak tak pod względem ekonomicznym, jak i religijnym. Akt Unii usunął ostatecznie wszystkie represje ekonomiczne. Odtąd przemysł północnej Irlandii rozwinął się bardzo pomyślnie i stał się częścią przemysłu angielskiego. Protestanci przemysłowcy stali się lojalni wobec Anglii, a podstawą ruchu niepodległościowego stała się ludność katolicka, stanowiąca olbrzymią większość ogółu ludności irlandzkiej, cierpiąca prześladowania religijne, ucisk ekonomiczny i polityczny prawie do końca wieku XIX. Katolicy pozbawieni byli prawa głosowania, prawa zasiadania w parlamencie i zajmowania wielu wyższych urzędów.

Parlament irlandzki, który istniał do 1800 r., składał się z protestantów, przeważnie osiedlonych w Irlandii w czasie walk religijnych w XVI w., bronił interesów protestantów i zupełnie nie troszczył się o rolniczą ludność katolicką. Przeciw uciskowi ze strony tego parlamentu duchowieństwo katolickie uciekało się o pomoc do rządu angielskiego.

Biskupi katoliccy przyczynili się także poważnie do Unii Irlandii z Anglią, którą popierali otrzymawszy od ministra Pitta obietnicę politycznego zrównania katolików z protestantami. Dopiero jednak w 1829 roku ludność katolicka uzyskała prawa wyborcze. Przez długi okres prawa te pozostały jednak bez praktycznej wartości. Wobec jawności głosowania bowiem katolicka ludność rolnicza obawiała się głosować przeciw woli protestanckich właścicieli ziemi. Dopiero ustawa z 1872 r., zaprowadzająca głosowanie tajne, zmieniła tę sytuację.

W XIX i XX w. dążenia separatystyczne z jednej strony, a lojalność względem Anglii z drugiej strony, odpowiadały wyraźnie ekonomiczno-religijnemu zróżnicowaniu kraju. Przemysłowa północ, protestancka prowincja Ulster, była lojalna, a reszta kraju rolnicza i katolicka była usposobiona antagonistycznie i względem protestanckiej północy, i względem protestanckiej Anglii. Większość przy tym ludności jest rolnicza i katolicka.

Ludność rolnicza Irlandii zróżnicowana jest przy tym na dwie klasy: klasę zamożnych rolników, eksportujących bydło i produkty rolne na rynki angielskie, i klasę karłowatych gospodarstw, nie zawsze wystarczających nawet na utrzymanie. Do końca XIX w. przy tym olbrzymią większość — w końcu XVIII w. wynosiła ona około 90% ogółu ziemi —

rolników stanowili drobni dzierżawcy — katolicy. Właściciele zaś, w dwóch trzecich protestanci, sami nie uprawiali ziemi, a jedynie ściągali czynsze. Ta struktura rolna, będąca rezultatem podboju i konfiskat, w związku z prześladowaniami religijnymi katolików, zreformowana częściowo w końcu XIX wieku, stanowiła istotę irlandzkiej kwestii rolnej i była powodem licznych buntów agrarnych. Że zaś własność irlandzka, tak rolna, jak i przemysłowa, związana jest ekonomicznie z rynkami angielskimi, stąd stanowi ona podstawowy czynnik lojalności względem Anglii. Dlatego i w obecnym konflikcie irlandzko-angielskim przemysł i zamożny rolnik trzymają stronę Anglii. Cały ekonomiczny rozwój Irlandii, tak przemysłowy, jak i rolny, podporządkowany był interesom rynków angielskich, a Irlandia stała się ekonomiczną prowincją angielską.

Rzecz naturalna też, że dążenia wolnościowe Irlandii, silne zwłaszcza od czasów rewolucji amerykańskiej i rewolucji francuskiej, znajdowały silny oddźwięk wśród ludności katolickiej wyzyskiwanej przez obcych im protestanckich landlordów. W północnej Irlandii natomiast, w prowincji Ulster, przemysłowej i protestanckiej, napotykały one na silną opozycję. W separacyjnych dążeniach polityków irlandzkich przemysł irlandzki widział groźbę angielsko-irlandzkiej wojny celnej, grożącej mu ruiną. Poza tym protestanci z prowincji Ulster obawiali się represji ze strony przeważających ilościowo katolików, w razie uniezależnienia się Irlandii.W akcji antyseparacyjnej prowincja Ulster nie ograniczała się do wiernopoddańczych zapewnień względem rządu angielskiego, ale przygotowała rząd tymczasowy, na wypadek gdyby Irlandia uzyskała autonomię. Stworzyła także nielegalną armię ochotniczą, 200 000 ludzi, dla obrony swej niezależności od Irlandii i utrzymania łączności z Anglią.

O tę opozycję Irlandii północnej rozbiły się głównie bile o autonomii dla Irlandii, które partia liberalna parokrotnie wnosiła do parlamentu angielskiego (1886 r., 1893 r. i 1912 r.). Kiedy zaś po Wojnie Cywilnej 1919—1921, na podstawie traktatu z Anglią, Irlandia została niezależnym państwem irlandzkim i weszła w skład Imperium na prawach dominium, prowincja Ulster została wyłączona jako niezależna jednostka. Nie wchodzi w skład nowo powstałego państwa i posiada osobny parlament.

Kilka wieków zależności uczyniło z Irlandii prowincję angielską nie tylko pod względem ekonomicznym. Język angielski stał się narodowym językiem Irlandii, a kultura angielska wspólną kulturą Anglii i Irlandii. W życiu kulturalnym i w literaturze pełno wybitnych nazwisk irlandzkich, ale równocześnie życie kulturalne i intelektualne w samej Irlandii jest bardzo nikłe. „Od 1800 r. do dnia dzisiejszego — pisze jeden z wybitnych publicystów irlandzkich — lista wybitnych nazwisk irlandzkich w każdej dziedzinie literatury jest taka, że każdy kraj mógłby być

z niej dumny, większość z nich jednak nie mogła utrzymać się w Irlandii, ani znaleźć w niej wydawców, dla tej prostej przyczyny, że sama Irlandia nie jest z nich dumna, nie czyta ich, jak również zamiast nich nie daje nic równie wartościowego [...] W zakresie literatury i sztuki nasza narodowa obojętność na zasługę i piękno równa się chyba jedynie Alabama, Mississipi i Tennessee (najbardziej zacofane stany amerykańskie, osławione przez procesy przeciw ewolucji [...]). Na całej wyspie nie ma dobrego dziennika, ani jednego tygodnika o najsłabszych choćby aspiracjach intelektualnych, a czasopisma poświęcone sprawom literatury i kultury mają bardzo nieznaczną cyrkulację i nie odgrywają poważnej roli w umysłowym życiu kraju".

„Prowincjonalizm" Irlandii posiada jednak cechy, które wykraczają poza zwykłe znaczenie tego określenia. Prowincja ta jest dumna z siebie, ze swojej odrębności rasowej i swojej męczeńskiej historii. Jej odrębność kulturalna i tożsamość narodowa ginie wprawdzie w angielskiej kulturze Irlandii, a mimo to, a może właśnie dlatego, Irlandczyk przy każdej sposobności podkreśla swoją nieangielskość.

Bernard Shaw, sam pochodzenia irlandzkiego, przyrównał swoich rodaków do Żydów. Psychikę obydwu narodów kształtowały wieki prześladowań, w ciągu których stracili oni swój język i nie rozwinęli własnej kultury, ale zachowali wyjątkowo silne poczucie odrębności i chorobliwie rozwiniętą dumę rasową.

Dzieje stosunków angielsko-irlandzkich są historią stałego pomniejszania narodu irlandzkiego przez ucisk angielski. Na tym też punkcie psychika narodowa Irlandii stała się nadwrażliwa i nieufna. Im więcej wspólności kulturalnej z Anglią, tym silniejsza jest obawa Irlandii całkowitego zatracenia swej narodowej tożsamości i tym silniejsza tendencja do podkreślania swej nieangielskości.

Tradycyjny duch opozycji przeciw Anglii, irracjonalna antyangielskość psychiki irlandzkiej, stanowi niezmiernie ważny element socjologiczny w obecnym konflikcie irlandzko-angielskim. Dodajmy do tego antagonizm religijny, różne interesy ekonomiczne, przeciwieństwa psychologiczne, związane z rolniczą strukturą Irlandii a przemysłową Anglii, związane z tym różnice filozofii życiowej i moralności, nie sięgając już do odrębności rasowych, a otrzymamy zasadnicze czynniki tego konfliktu.

Obecny konflikt angielsko-irlandzki nie nosi wszakże charakteru lokalnego konfliktu dwóch wysp, lecz dotyczy także stosunku Irlandii do Imperium jako całości. „Irlandia nie będzie dłużej ogrodem warzywnym Anglii" — mówił jeden z deputowanych irlandzkich; równocześnie jednak chce ona zachować wszystkie korzyści z należenia do Imperium.

PREZYDENT DE VALERA I NIEBIESKIE KOSZULE

Traktat irlandzko-angielski z 1921 roku, dający Irlandii niezależność polityczną, zachowujący jednak przysięgę wierności dla króla angielskiego, nie zakończył walki Irlandii z Anglią *. Opozycja antyangielska była zbyt silnie związana z romantyczną tradycją narodowego bohaterstwa, aby urok, jaki wywierała na masy, mógł zniknąć od razu z zawarciem traktatu. Praca konspiracyjna, morderstwa, wojny cywilne, wieczna opozycja względem rządu stały się potrzebą Irlandczyka, żywiołem, w którym czuje się on najlepiej. Dwanaście lat niezależności politycznej Irlandii stanowi też, zgodnie z jej tradycjami, nieprzerwany proces wojny cywilnej.

Do 1932 roku walka toczyła się pomiędzy rządem irlandzkim, lojalnym względem traktatu angielsko-irlandzkiego, a opozycją republikańską Fianna Fail z de Valerą na czele, która domagała się odrzucenia przysięgi wierności i całkowitego uniezależnienia się od Anglii. Rząd prezydenta Cosgrave'a bezwzględnie zwalczał przeciwników i kilkudziesięciu z nich stracił. Zakonspirowany zaś odłam lewicowych republikanów IRA (Irlandzka Republikańska Armia), dawna rewolucyjna armia de Valery, działająca tajnie po traktacie irlandzko-angielskim, terroryzowała przeciwników i zamordowała jednego z wybitnych członków rządu.

Wybory w lutym 1932 roku przyniosły zwycięstwo de Valerze, jednemu z wybitnych przywódców w Wojnie Cywilnej. Otoczony legendą bohaterstwa i pracy konspiracyjnej, zawsze w opozycji względem rządu i Anglii, purytanin, katolik, de Valera odpowiadał ideałowi romantycznego narodowego bohatera irlandzkiego. Zwyciężył głosami zjednoczonych partii republikańskich i lewicowych i natychmiast podjął walkę z tradycyjnym wrogiem — Anglią.

Jednym z pierwszym kroków rządu de Valery było zniesienie przysięgi wierności, w maju 1932 r., a następnie zaprzestanie płacenia rządowi angielskiemu rocznych rat, które rolnicy irlandzcy płacili jako części ceny wykupu ziemi przejętej przez nich na własność w związku z reformą stosunków rolnych, przeprowadzoną w końcu XIX w. Po bezskutecznych próbach porozumienia się rząd angielski na zniesienie przysięgi wierności odpowiedział odmówieniem odnowienia preferencji celnych, z których korzystają inne dominia. W odpowiedzi zaś na zaprzestanie płacenia długu rolnego nałożył cła na irlandzkie produkty rolne. Prezydent de Valera zaś nałożył z kolei podobne cła na import angielski do Irlandii i wojna celna rozpoczęła się na dobre.

Ze stanowiska angielskiego wojna ta jednak chybiła celu. Uderzyła ona bowiem nie w zwolenników de Valery, ale w jego opozycję. Za nie-

* Rozdział drukowany w „Dzienniku Poznańskim", 20 I 1934.

lojalność de Valery karała ona nie jego zwolenników, rekrutujących się z drobnych rolników, lecz zamożną klasę rolniczą, która stanowiła podstawę opozycji. Ta klasa właśnie pozostała lojalna względem Anglii, gdyż z rynkami angielskimi wiązała się jej pomyślność ekonomiczna. Eksportujący zamożni farmerzy woleli płacić roczne raty długu rolnego, niż stracić rynek angielski dla swojego eksportu. Od początku też sprzeciwiali się oni separatystycznemu kursowi polityki republikańskiej.

Drobni rolnicy natomiast nic nie tracili na wojnie celnej. Gospodarstwa ich wystarczały zaledwie na utrzymanie. Oni też wiele zyskali przez zaprzestanie płacenia rat długu rolnego. Wśród nich, jak i wśród robotników — żywiących nadzieję na obiecywane przez de Valerę uprzemysłowienie kraju i uniezależnienie go od importu oraz korzystających z hojnej pomocy dla bezrobotnych — popularność de Valery ogromnie wzrosła. Znalazła ona wyraz w jego zwycięstwie w następnych wyborach w styczniu 1933 roku.

Tej popularności de Valery grozi jednak obecnie coraz większe niebezpieczeństwo. Podrywa ją nie tyle walka celna i opozycja ekonomiczna, ile dezorganizacja polityczna kraju. Zakonspirowana polityka, która z jawnych zgromadzeń i obrad przeniosła się, zgodnie z tradycjami politycznymi Irlandii, do tajnych towarzystw, wytworzyła sytuację, w której nie wiadomo, od kogo wychodzą decyzje rządowe i kto ponosi odpowiedzialność za rządy kraju. Tajna IRA pozostaje w bliskim kontakcie z prezydentem de Valerą i wywiera wyraźnie wpływ na akcję rządu. Na jej żądanie de Valera usunął kilku nieprzychylnych jej wysokich urzędników państwowych. IRA najeżdża prywatne mieszkania, uprowadza ludzi, katuje i morduje przeciwników politycznych i terroryzuje ich zebrania publiczne.

Sytuacja taka odsuwa wielu wybitnych i uczciwych ludzi od polityki, a przyciąga talenty konspiracyjne i destrukcyjne. „Jak mogę interesować się polityką — odpowiedział G. W. Russel, wybitny działacz polityczny Irlandii, redaktor nie wychodzącego już obecnie „The Irish Statesman", na zapytanie, dlaczego odsunął się od polityki — kiedy ludzie, którzy w niej coś znaczą, spotykają się w tajemnicy, organizują armię, a my nie wiemy, co oni myślą. Stanowisko zaś tajnych towarzystw wygląda, jak następuje: ja nie potrafię dyskutować z tobą w płaszczyźnie intelektualnej, ale dam ci w kark, jeżeli staniesz mi na drodze".

„Polityka w Irlandii stała się podziemna, tak jak we wszystkich krajach podległych wielkim państwom. Tak było we Włoszech pod panowaniem Austrii i w Polsce pod panowaniem Rosji. To nawyknienie do polityki podziemnej utrzymuje się zaś nawet wtedy, kiedy kraj odzyskuje wolność i kiedy nie ma już dłużej potrzeby uprawiania takiej polityki. Tajne towarzystwa w Irlandii są obecnie formą tchórzostwa inte-

lektualnego [. . .] Nikt zaś nie lubi, ażeby o jego losie decydowali ludzie, których nie zna, którzy nie potrafią wyjaśnić swoich zasad i których władza polega na przewadze siły fizycznej".

Terrorystyczna akcja IRA skłoniła opozycję do zawiązania Army Comrades Association, zmienioną następnie na National Guard, organizację młodzieży o charakterze sportowym, mającej również na celu ochronę bezpieczeństwa publicznego. Na czele National Guard stanął generał O'Duffy, działacz niepodległościowy Irlandii, usunięty przez de Valerę ze stanowiska naczelnego komendanta policji na żądanie IRA; ubrał swoją gwardię w niebieskie koszule i rozpoczął akcję od manifestacji narodowych i ataków na parlamentaryzm. De Valera skorzystał z tej niezręczności przeciwników, atak na parlamentaryzm przyjął jako niebezpieczeństwo dla ustroju, wymagające wzmocnienia władzy, i przywrócił Akt o bezpieczeństwie publicznym (Public Safety Act) wydany przez rząd poprzedni z powodu terrorystycznej akcji IRA i wyposażający prezydenta w dyktatorską władzę. Na mocy tego aktu uznał National Guard za organizację nielegalną i rozwiązał ją. Podobny los spotkał zawiązane następnie przez gen. O'Duffy i niebieskie koszule, Stowarzyszenie Młodej Irlandii, a po jej rozwiązaniu Ligę Młodzieży — pod zarzutem przygotowywania zamachu faszystowskiego. Akcja rządu nie dotknęła jednak bojówki IRA.

Przywrócenie aktu bezpieczeństwa publicznego, użycie go do walki z opozycją doprowadziło do konsolidacji partii opozycyjnych i ruchu młodzieży niebieskich koszul. W początku września ubiegłego roku stworzyły one jedną partię: United Ireland (Zjednoczona Irlandia), z gen. O'Duffy na czele.

Ostra walka z opozycją, wypełniająca miesiące letnie i jesień ubiegłego roku, prowadzona była nie tylko przez rząd de Valery, ale i IRA na własną rękę. United Ireland, a w szczególności gen. O'Duffy, stały się przedmiotem zakonspirowanego terroru republikanów. Do ochrony bezpieczeństwa na zebraniach publicznych United Ireland przed terrorystami nie wystarczają nawet wzmocnione oddziały policji. Chronią ich pancerne samochody z kulomiotami i oddziały wojskowe z bronią i maskami gazowymi. W początku grudnia gen. O'Duffy napadnięty został w drodze na zebranie partii, obrzucony kamieniami i kijami i zraniony.

Chroniąc przeciwników przed terrorem republikanów, rząd de Valery prowadził jednak bezwzględną walkę z opozycją przy pomocy cenzury prasy i Trybunału Wojennego, nierzadko z pogwałceniem elementarnych praw osobistego bezpieczeństwa i wolności obywateli. 17 grudnia ub. roku gen. O'Duffy został aresztowany za występowanie w niebieskiej koszuli w czasie przemówienia publicznego. Zwolniony wprawdzie z więzienia postawiony jednak został przed Trybunał Wojenny za konspirację

przeciw państwu przez propagowanie ruchu niebieskich koszul i podżeganie do zamordowania de Valery. Ten sam los spotkał szereg innych przywódców farmerskich oskarżonych o podżeganie do niepłacenia podatków.

United Ireland zbliżona jest w swoim programie do faszyzmu. Domaga się reformy systemu parlamentarnego i oparcia reprezentacji na korporacjach zawodowych. Na czoło jej programu wysuwa się obecnie natychmiastowe porozumienie z Anglią, zaprzestanie z nią wojny celnej i nawiązanie przyjaznych stosunków. Reprezentując klasę zamożnych rolników i przemysłu, związaną ekonomicznie z rynkami brytyjskimi, United Ireland przeciwstawia się wystąpieniu Irlandii z Imperium.

Doprowadzenie do porozumienia z Anglią przez de Valerę w obecnej chwili usunęłoby grunt pod nogami opozycji. Nie leży ono jednak w jego najbliższych planach. Ekonomiczna wojna z Anglią schodzi, zdaniem prezydenta de Valery, na plan dalszy, wobec nie dokończonego dzieła wyzwolenia Irlandii. De Valera domaga się zjednoczenia północnej Irlandii i Wolnego Państwa Irlandzkiego, usunięcia baz floty angielskiej z portów irlandzkich i stworzenia niezależnej zupełnie, zjednoczonej republiki irlandzkiej. W tym kierunku zmierza jego polityka względem Anglii i program rozbudowy ekonomicznej. Przed ostatecznym zerwaniem z Anglią wstrzymuje go jednak nie tylko obawa przed tym, jak Anglia zareagowałaby na to, lecz także niepewność co do wyników takiego plebiscytu w samej Irlandii. Kilka zaledwie głosów większości porządkowej w obecnym parlamencie irlandzkim daje bardzo słabą rękojmię, że plebiscyt poszedłby po myśli de Valery nawet w samym Wolnym Państwie Irlandzkim, bez zdecydowanie proangielskiej Irlandii północnej.

Przyszłość Irlandii na lata najbliższe nie przedstawia się więc różowo. O powodzeniu rozbudowy ekonomicznej za wcześnie jeszcze sądzić, a sytuacja polityczna oparta na dyktatorskiej władzy de Valery, bezwzględne tępienie opozycyjnych stowarzyszeń, a równocześnie tolerowanie komunizującej bojówki IRA, wcielającej destrukcyjne tradycje konspiracyjnych walk politycznych Irlandii, nie zwiastuje bliskiej normalizacji stosunków.

OD ŚW. PATRYKA DO NIEZALEŻNEJ REPUBLIKI IRLANDII. PROBLEM NARODU IRLANDZKIEGO

W latach moich studiów w Stanach Zjednoczonych AP i w Anglii (1931—1934), z których pochodzą przedrukowane tutaj artykuły z „Dziennika Poznańskiego", Irlandczycy nie byli specjalnym tematem moich

zainteresowań socjologicznych. W związku z pracą *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w południowym Chicago* [1] drugorzędnie dotknąłem również emigracji irlandzkiej w Ameryce. Mowa tam była o tym, że biskupami kościoła rzymskokatolickiego w Ameryce byli Irlandczycy i Niemcy.

Pisząc wspomnianą pracę o emigracji polskiej w Chicago, byłem przekonany, że dokonujący się proces asymilacji doprowadzi do tego, że w ciągu ćwierćwiecza emigracja polska w Ameryce całkowicie się zamerykanizuje. Wbrew temu przekonaniu w 1958 roku, wykładając na University of California w Berkeley i równocześnie zbierając informacje o Polonii amerykańskiej, obserwowałem zjawisko, które zaprzeczało poprzednim moim poglądom na procesy asymilacji wśród emigracji polskiej [2]. Okazało się, że w zaawansowanej fazie asymilacji, wśród wnuków emigrantów, występowało coraz wyraźniej dążenie do odnalezienia swej genealogii, do połączenia amerykańskości ze świadomością polskiego pochodzenia. Dążenie to nie jest czymś wyróżniającym emigrację polską, lecz występuje również wśród innych emigracji: niemieckiej, żydowskiej i innych.

Oczywiście, łączność środowisk emigracyjnych w Ameryce z krajami macierzystymi nie występuje jednakowo wśród emigracji różnych narodowości. Pod tym względem emigracja irlandzka wyróżnia się wielostronnością powiązań z krajem macierzystym i szczególnie doniosłą rolą w kształtowaniu dziejów Irlandii.

Zacznijmy od skrótowego przypomnienia historii Irlandii z okresu poprzedzającego emigrację irlandzką do Ameryki.

W artykule *Anglia i Irlandia* jest mowa o osiem wieków trwającym władztwie Anglii nad Irlandią, podbitą przez Anglię w XII w. Co było przedtem? Roman Dyboski pisze: „Irlandia, we wcześniejszym średniowieczu jeden z krajów o najwyższej kulturze w całej Zachodniej Europie, promieniowała tą kulturą na Anglię i Szkocję, którym wszakże najpierw misjonarze irlandzcy, a potem dopiero rzymscy, przynieśli światło wiary chrześcijańskiej" [3].

Tematem znanej książki Stefana Czarnowskiego pt. *Kult bohaterów*

---

[1] J. Chałasiński, *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w południowym Chicago*, „Przegląd Socjologiczny", t. 3, 1935.

[2] J. Chałasiński, *Polonia amerykańska. Uwagi wstępne do dzieła Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego «Chłop polski w Europie i Ameryce»*, t. 1, Warszawa 1976, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 7—29.

[3] R. Dyboski, *Sto lat literatury angielskiej*, Warszawa 1957, Instytut Wydawniczy PAX. Tekst przejrzał i wstępem opatrzył J. Krzyżanowski, s. 803.

i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii[4], jest misjonarz chrześcijański w Irlandii. „Niewątpliwie — pisze Czarnowski — nie był on pierwszym głosicielem *Ewangelii* wśród Irlandczyków. Gdy wylądował u nich w 432 r. — na wyspie znajdowali się już chrześcijanie. Chrystianizm ten w Irlandii był jednak rozproszony, bez pełnej organizacji kościelnej, nawet bez biskupów. Władze świeckie nie uznawały go i dopiero Patryk uczynił zeń potężny Kościół, wyposażony we wszystkie organa władzy, oficjalnie uznany i panujący nad rozległymi przestrzeniami" [5].

Przedstawiając św. Patryka jako bohatera narodowego Irlandii, Czarnowski pisze: „Tworzenie się narodów w dzisiejszym rozumieniu tego słowa jest zjawiskiem nowym [...] Proces takiego przekształcania rozpoczyna się w większości krajów europejskich dopiero pod koniec średniowiecza, a pełny swój rozwój osiąga począwszy od rewolucji francuskiej. Irlandia wyprzedziła pod tym względem resztę Europy o kilka stuleci" [6].

O wynikach procesu, który nastąpił po podboju Irlandii przez Anglię w XII w., pisałem w artykule *Anglia i Irlandia* (1934), że Irlandia stała się prowincją angielską nie tylko pod względem ekonomicznym, język angielski stał się narodowym językiem Irlandii, a kultura angielska wspólną kulturą Anglii i Irlandii. Wspólnota ta niezmiernie komplikuje problem narodu irlandzkiego. Doskonałą ilustracją jest Jonathan Swift (1667—1745), słynny autor *Podróży Guliwera* (1726), największy pisarz angielski swojego czasu, a jednocześnie, jak pisze Jackson, „jeden z pierwszych bojowników «kolonii» irlandzkiej", któremu „niepodobna odmówić miana «ojca» irlandzkiego ruchu narodowego" [7].

Roman Dyboski pisał, że wskutek ośmiu wieków władztwa angielskiego nad Irlandią „dawna jej kultura wysoko narodowa uległa zagładzie", ale w dalszym ciągu swoich roztrząsań, na następnej stronie tej samej książki, podkreślał odrębności charakteru narodowego Irlandii. „O ile jednak — czytamy — szata językowa życia irlandzkiego stała się ponoć już bezpowrotnie angielska, o tyle irlandzki i gruntownie odmienny od angielskiego pozostał charakter narodowy z jego wybitnymi cechami

---

[4] S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, Warszawa 1956. Przedmowa S. Ossowskiego. Książka ta ukazała się pierwotnie po francusku pt. *Le culte des héros et ses conditions sociales. Saint Patrick héros national de l'Irlande.* Preface de M. H. Hubert. Bibliotéque de Philosophie Contemporaine. Travaux de l'Année Sociologique, Paris 1919, Librairie Félix Alcan, ss. XCIV+369.

[5] *Ibidem*, s. 47.

[6] *Ibidem*, s. 232.

[7] T. A. Jackson, *Walka Irlandii o wolność*, Warszawa 1955, PWN, s. 66—67.

fantazji, dowcipu i uczuciowości, a zarazem i wadami, jak niesforność, zwadliwość i deklamatorstwo" [8]. Co więcej, Dyboski podkreśla, że ta odrębność narodowego charakteru Irlandii udzieliła się również kolonistom angielskim osiadłym w Irlandii. Na ten temat Dyboski pisze: „Ten niepojęty zupełnie dla przeciętnego Anglika zespół przymiotów, czyniących Irlandczyka istotą zawsze zajmującą, ale też zupełnie nieobliczalną, znamionuje nie tylko Irlandczyka-Celta, lecz udziela się przez wieki współżycia i zmieszania krwi także zasiedziałemu w Irlandii żywiołowi kolonistów angielskich. Angielskiego pochodzenia był stracony przez Anglików wódz niedoszłego powstania irlandzkiego za czasów napoleońskich, Robert Emmet (1778—1803); Anglo-Irlandczykiem także był najznakomitszy przywódca parlamentarny nowoczesnego ruchu narodowego irlandzkiego Charles Steward Parnell (1846—1891). Zarówno oni, jak i ci wielcy pisarze XVIII—XIX w., w których żyłach płynie krew kolonistów angielskich w Irlandii — a więc Jonathan Swift, Edmund Burke, Oliver Goldsmith, R. B. Sheridan, Oscar Wilde, G. B. Shaw — wszyscy posiadają w wysokim stopniu właściwości psychiki irlandzkiej, a irlandzka impulsywność i bujność ich temperamentu w znacznej mierze sprawia, że wywarli tak ożywczy wpływ na przeróżne dziedziny literatury — od krasomówstwa politycznego i satyry społecznej do komedii i dramatu" [9]. „Nie tylko przez takie twórcze osobistości, jak wymienieni pisarze — pisze dalej Dyboski — zajęła Irlandia niepoślednie miejsce w nowoczesnej literaturze angielskiej; zajęła je w XIX wieku także jako przedmiot natchnień literackich [...] Sir Walter Scott [...] z właściwą jego szlachetnej naturze rycerskością stwierdził, że impuls do przedstawienia w utworach literackich życia ludu szkockiego dały mu powieści z życia irlandzkiego, pisane przez Marię Edgeworth (1767—1849). Panna Edgeworth, córka i dozgonna towarzyszka ekscentrycznego postępowca, publicysty i wynalazcy, rodem z kolonistów angielskich w Irlandii, sama od trzynastego roku życia pisząca nowele i powieści, wsławiła się przez szereg książek dla dzieci i o dzieciach — książek do dziś poczytnych, bo wolnych od fałszywego sentymentu — nade wszystko zaś przez trzy powieści z życia wiejskiego w Irlandii — *Castle Rackrent* (*Zamek Dusi-Dzierżawca*, 1800), *The Absentee* (*Nieobecny dziedzic*, 1812) i *Ormond* (1817)". Dyboski, którego tu cytuję, pisze o tych powieściach Edgeworth, że czytając je, poruszamy się „przeważnie w kołach irlandzkiej szlachty ziemskiej pochodzenia angielskiego, dalekiej od ludu irlandzkiego przez swe tradycje stanowe, ale bliskiej mu przez to

[8] Dyboski, *op. cit.*, s. 803—804.
[9] *Ibidem*, s. 804.

osobliwe irlandzkie usposobienie, które widocznie przez atmosferę Zielonej Wyspy wszystkim zarówno się udziela, i czyni pana i chłopa podobnymi do siebie" [10].

WIEŚ IRLANDZKA I EMIGRACJA DO AMERYKI. PÓŁWYSEP DINGLE

Klasykiem literatury irlandzkiej, tkwiącej korzeniami we wsi, jest William Carleton, o którym Roman Dyboski pisze: „Wyłącznie w świat chłopski prowadzi nas wczesny klasyk nowoczesnej Irlandii, William Carleton (1764—1869). Samo życie tego pisarza to zarazem historia początków odrodzenia narodowego Irlandii oraz znakomity obraz charakteru narodowego irlandzkiego z jego zaletami i wadami [...] Spory poczet jego dzieł obok długiego szeregu zapomnianych dziś powieści i wysoce zajmujące, ale, niestety, nie dokończonej autobiografii, pisanej w ostatnich miesiącach życia, obejmuje jako naczelną pozycję kilka cyklów szkiców i opowiadań z życia ludu wiejskiego w Irlandii (*Traits and Stories of the Irish Peasantry*, t. I, 1830; II, 1833, *Tales of Ireland*, 1834) [...] Nas samych wszakże dziś te obrazki starego świata wiejskiego Irlandii — w wielu rysach zresztą nie zmienionego do dzisiaj — nieprzeparcie chwytają za serce i do głębi przejmują, zwłaszcza nas, Polaków, którym żywo przypominają wieś polską z ogromem jej trudów i otchłanią jej nędzy, jak nam je po mistrzowsku zobrazowali Reymont i Orkan" [11].

Oczywiście, nie tylko wieś dostarczyła tematów literaturze irlandzkiej. Prawie sto lat po tych opowieściach Carletona o wsi irlandzkiej wielki rozgłos zdobędzie powieść o Dublinie, stolicy Irlandii, pt. *Ulisses* pióra Joyce'a. James Augustine Joyce urodził się w Dublinie w 1882 r.; ojciec Jamesa był poborcą podatków komunalnych. Joyce stał się pisarzem głośnym jako autor wydanej w 1922 r. powieści *Ulisses*. Przedtem opublikował opowiadania pt. *Dublińczycy* (1914) i autobiograficzną powieść *Portret młodego artysty* (1916). Walter Allen pisze o *Ulissesie* jako o powieści, której tematem jest Dublin, stolica Irlandii: „Żadna miejscowość i żaden dzień nie został nigdy jeszcze odtworzony z takimi szczegółami, a odtworzenie to nie jest nigdy muzealne. Dublin Joyce'a jest żywiołem, w którym jego postacie żyją, on je otacza, opływa je i przepływa przez nie; zdają sobie one z tego sprawę przez cały czas na peryferiach świadomości" [12]. Chaos i rozkład miasta-potwora i na tym tle problem pełni człowieczeństwa — to zasadniczy sens *Ulissesa*.

[10] *Ibidem*, s. 805.

[11] *Ibidem*, s. 805—807.

[12] W. Allen, *Tradition and Dream*, 1964, Penguin Books, s. 16. Cytuję wg.

Wróćmy do wsi. W dziejach wsi irlandzkiej jest również inny istotny aspekt, przypominający dzieje wsi w Polsce. Mam na myśli emigrację do Ameryki. O tym temacie wspomniałem już poprzednio. Jak dalece jest on aktualny, tego interesującą ilustracją jest artykuł w tygodniku „Nowa Wieś" (28 września 1976) pt. *Przeżyć po irlandzku na półwyspie Dingle*, przedrukowanym z „National Geographic". Dla społeczno-kulturalnego obrazu półwyspu Dingle jest znamienny nie tylko odpływ ludności do Ameryki; dużej wagi dla życia ludności Dingle jest stała łączność emigrantów ze wsią rodzinną. John Hanifin miał pięć sióstr i brata, którzy wyemigrowali do Ameryki. John został na gospodarstwie rodzinnym, ale najbliżsi w Ameryce nie zapominają o bracie w kraju. Nie jest to odosobniony przykład łączności emigracji ze wsią rodzinną.

Jak wielkie były rozmiary emigracji irlandzkiej do Ameryki, o tym mówią następujące liczby emigrantów w okresie 130 lat, od początków 1820 r. do końca 1950 r. Na pierwszym miejscu są Niemcy — 6 248 529 emigrantów, szczytowy rok emigracji 1882; na drugim miejscu Włochy — 4 776 884, szczytowy rok 1907; na trzecim miejscu Irlandia — 4 617 485, szczytowy rok 1851 [13].

Liczby te nabierają wymowy, gdy weźmie się pod uwagę, że liczba ludności Republiki Irlandii wynosiła w 1956 r. niecałe trzy miliony, dokładnie 2 894 822, a Północnej Irlandii w tymże roku niecałe półtora miliona, dokładnie 1 397 000 według *Information Please Almanac* (New York 1958).

Na półwyspie Dingle mieszka również samotna staruszka Lizzie Ashe. Żyje po staremu, bez elektryczności, chleb piecze w tradycyjnej misie zawieszonej nad torfowym paleniskiem. Nie jest to jednak tradycjonalizm całkowicie bezrefleksyjny. Świadczy o tym fakt, że w skromnym domku Lizzie obok portretu brata i wizerunku Chrystusa wisi portret Johna F. Kennedy'ego, a Kennedy to pierwszy prezydent USA wyznania katolickiego. Przypomnijmy tutaj, że irlandzcy przodkowie Johna Kennedy'ego osiedlili się w Nowej Anglii w Ameryce przed przeszło stu laty. O Johnie Kennedym i jego bracie Robercie pisał publicysta londyńskiego „Sunday Times", że John Kennedy „był bardziej Harvardczykiem niż Irlandczykiem, a Robert Kennedy — bardziej Irlandczykiem niż Harvardczykiem". Tę opinię publicysty londyńskiego „Sunday Times" przytoczył „Le Monde" z 16—17 czerwca 1968 r.

Półwysep Dingle zasługuje na uwagę pod innym jeszcze względem. Jest to jedno z tych osiedli Irlandii, w których na co dzień używa się

W. Ostrowskiego, *Ulisses J. Joyce'a na tle faktów i krytyki*, „Życie i Myśl", czerwiec 1970.

[13] C. Handlin, *Immigration as a Factor in American History*, 1959, Prentice-Hall, Inc., s. 16.

jeszcze języka irlandzkiego. W całej Irlandii jest siedem takich osiedli z ludnością około 70 tysięcy. W artykule czytamy: „Coraz więcej rodziców z całej Irlandii przysyła swe dzieci na półwysep Dingle, by żyjąc wśród jego mieszkańców poznawały język swych praojców. Istnieją tu także szkoły, w których uczy się irlandzkiego. Nic jednak nie wskazuje na to, że w najbliższej przyszłości tym młodym ludziom ich mowa ojczysta na coś poza hobby się przyda. Jeśli zostaną w Irlandii, jeśli znajdą pracę, życie wymagać będzie od nich znajomości angielskiego" [14].

Emigracja amerykańska, wspomniana tu w związku z przeobrażeniami półwyspu Dingle, miała bardziej ogólne i zasadnicze znaczenie w dziejach Irlandii. Emigracja do Ameryki stała się ratunkiem dla ludności Irlandii, gdy klęska wielkiego głodu nawiedziła Irlandię w latach 1845—1847.

W cytowanej już książce T. A. Jacksona pt. *Walka Irlandii o wolność* czytamy o tym okresie dziejów Irlandii: „Rewolucja przemysłowa w Anglii osiągnęła punkt kulminacyjny w latach 1801 i 1850 i pozwoliła jej zdobyć hegemonię na rynku światowym. Przemysłowcy irlandzcy byli odsunięci od udziału w korzyściach, jakie dawała hegemonia na rynku światowym Anglii [...] Irlandię nieubłaganie spychano do roli zaplecza przeznaczonego do utrzymania przewagi ekonomicznej Anglii [...] Pod koniec lat czterdziestych XIX wieku w Irlandii był głód; również i w Anglii lata czterdzieste były latami głodu. Różnica jednak polegała na tym, że kiedy w Anglii ludzie pracy byli wyzyskiwani jako klasa, producenci irlandzcy byli ponadto wyzyskiwani jeszcze jako ujarzmiony naród. Oto dlaczego ruch, który w Anglii przybrał formę ruchu robotniczego — czartyzm, w Irlandii miał charakter narodowy i wznosił hasło zniesienia unii, a nawet utworzenia Republiki Irlandzkiej" [15].

IRLANDIA W WALCE O WYZWOLENIE. ROLA EMIGRACJI.

Gdy mowa o ruchu wyzwolenia narodowego Irlandii, to nie można pominąć roli, jaką w historii tego ruchu odegrały niepodległościowe dążenia Ameryki i rewolucja francuska. „Podczas wojny kolonii północnoamerykańskich o niepodległość — pisze Jackson — sympatie Irlandczyków były prawie niepodzielnie po stronie Amerykanów, których dążenia były przecież tak bliskie ich własnym dążeniom". Gdy zaś przyszły wiadomości (1778), że Francja i Hiszpania przystąpiły do wojny po stronie Amerykanów, to jednocześnie rząd angielski „zmuszony był

[14] *Przeżyć po irlandzku na półwyspie Dingle*, „Nowa Wieś", 28 września 1976.
[15] Jackson, *op. cit.*, s. 141—144.

obwieścić, że każdej chwili oczekiwać można desantu wojsk francusko-amerykańskich w Północnej Irlandii" [16]. W tej atmosferze opozycja irlandzka pod przywództwem Henry Grattana w kwietniu 1780 r. odmówiła parlamentowi angielskiemu prawa stanowienia ustaw dla Irlandii.

Ten ruch jeszcze nie wygasł, gdy w 1791 r. powstało Stowarzyszenie Zjednoczonych Irlandczyków, któremu przewodził Theobald Wolfe Tone, adwokat z zawodu. „Rewolucja francuska — pisze Jackson — wstrząsnęła nim jak uderzenie pioruna i rozbudziła w nim i w wielu innych drzemiącą dotąd energię". Programu dostarczył Tom Paine, zbuntowany Anglik, nawołujący Amerykę Północną do ogłoszenia niepodległości. „Początkowo Stowarzyszenie — czytamy — przyjęło jako swój program zasady *Praw człowieka* Paine'a, którego praca (pierwsze wydanie z 1792 r.), jak z radością stwierdza Tone, stała się od razu «wyznaniem wiary» Belfastu".

Buntownicza działalność Stowarzyszenia Zjednoczonych Irlandczyków spowodowała zlikwidowanie tego Stowarzyszenia na początku 1794 r. Rozpoczęły się prześladowania przywódców ruchu. Theobald Tone wraz z rodziną udał się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. Z Ameryki wyruszył do Francji, gdzie organizował zbrojną wyprawę do Irlandii. W maju 1798 r. wybuchło powstanie w Irlandii; zorganizowana przez Tone'a pomoc francuska nie pomogła. Siły powstańcze rozbito. „Wśród rozbitków wziętych do niewoli znajdował się Theobald Wolfe Tone, który przez czas bitwy «walczył jak diabeł» — Skuto go łańcuchami i przywieziono do Dublina, gdzie sąd wojenny skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Tone żądał, aby wyrok śmierci wykonano na nim przez rozstrzelanie, gdyż jest żołnierzem i oficerem armii francuskiej. Gdy mu tego odmówiono, Tone skorzystał z okazji i w nocy przed egzekucją poderżnął sobie gardło. Tak, dumny do końca, dokonał żywota pierwszy człowiek, który w marzeniach swych widział zjednoczoną republikę irlandzką. Tone zmarł 19 listopada 1798 roku" [17]. Dodajmy, że ten wielki bohater walki o niepodległość Irlandii pochodził z rodziny angielskich „kolonistów", których Cromwell osiedlał w Irlandii.

W konsekwencji zwycięstwa Anglików powstała unia Irlandii z Wielką Brytanią. Było to włączenie do Wielkiej Brytanii ze wspólnym parlamentem. W 1801 r. odbyło się pierwsze zebranie zjednoczonego parlamentu.

W tym czasie Irlandia nie miała jeszcze równouprawnienia politycznego. Uchwalenie ustawy w tej sprawie nastąpiło dopiero w 1829 r.

[16] *Ibidem*, s. 70.

[17] *Ibidem*, s. 77—128.

dzięki działalności ruchu katolickiego, któremu przewodził działacz narodowy Irlandii Daniel O'Connell (ur. 6 VIII 1755 r.). O'Connell, prawnik z wykształcenia, był wybitnym działaczem katolickim. Od 1811 r. kierował walką katolików o równouprawnienie polityczne; tym dążeniom służyło m.in. kierowane przez niego stowarzyszenie katolickie o szerokim masowym zasięgu. W 1828 r. wybrany do Izby Gmin odmówił jako katolik oficjalnej przysięgi. Ustawa Emancipation Act (1829), przyznająca katolikom prawa polityczne, była w znacznej mierze wynikiem ruchu politycznego, którego był przywódcą i który zyskał poparcie brytyjskiej opinii publicznej. W 1841 r. był wybrany burmistrzem Dublina. Organizowanie przez niego w latach 1840—1844 wieców żądających zniesienia unii Irlandii z Anglią skończyło się uwięzieniem; po kilku miesiącach więzienia został uniewinniony przez Izbę Lordów. Umarł na emigracji w Genui, we Włoszech, w 1847 roku.

Znany historyk angielski, George Macaulay Trevelyan, profesor University of Cambridge, pisze o „irlandzkiej chłopskiej demokracji zmiażdżonej i śpiącej w ciągu XVIII wieku", że dopiero „O'Connell rozbudził i zorganizował jej religijne i społeczne pasje" [18].

O'Connell był konserwatywnych poglądów społecznych. Bardzo krytycznie ocenia go Morton, pisząc: „Opanował on samorzutny bunt chłopski, obdarzył go centralnym kierownictwem i zniekształcił na oręż do walki o władzę polityczną dla burżuazji. Z pomocą kleru O'Connell utworzył towarzystwo katolickie, które wkrótce zdobyło niezaprzeczoną władzę nad umysłami chłopów. Cała siła tej organizacji została skierowana na uzyskanie «emancypacji katolików», co w rozumieniu O'Connella oznaczało nadanie ziemianom katolickim prawa zasiadania w parlamencie westminsterskim" [19].

Bardziej postępowe tendencje cechowały niepodległościowy ruch Młoda Irlandia (Young Ireland Party), który uformował się w 1842 r. opierając się na tygodniku literacko-politycznym „Nation". W związku z tym tygodnikiem, dla ilustracji zasięgu kontaktów działaczy narodowych Irlandii, zatrzymam się chwilę przy postaci Ch. G. Duffy'ego. Charles Gavan Duffy (ur. 1816, zm. 1903), współzałożyciel tygodnika „Nation", działał w ramach Młodej Irlandii, dążąc do zorganizowania chłopów przeciw właścicielom ziemskim; niepowodzenie w realizacji idei zjednoczenia katolików i protestantów dla wspólnego programu reformy rolnej skłoniło go do emigracji do Australii w 1856 r. W Australii w kolonii Wiktoria został w 1857 r. członkiem gabinetu; w latach 1871—1872

[18] G. Macaulay Trevelyan, *British History in the Nineteenth Century (1782—1901)*. London, New York, Toronto 1933, s. 218.

[19] A. L. Morton, *Dzieje ludu angielskiego*, Warszawa 1948, PIW, s. 284.

był premierem Wiktorii. W 1880 r. wrócił do Europy; w 1891 r. został przewodniczącym Irlandzkiego Towarzystwa Literackiego.

Nowe ożywienie niepodległościowych dążeń Irlandii wywołała wojna domowa w Ameryce (1861—1865). W Ameryce była już wówczas olbrzymia emigracja irlandzka.

Wpływ emigracji amerykańskiej na wewnętrzne stosunki Irlandii jest tematem książki pt. *Ireland and the American Emigration, 1850—1900,* której autorem jest Arnold Schrier. Schrier w wyniku przeprowadzonych badań podkreśla ogromną rolę emigrantów irlandzkich w Ameryce w rozwoju ruchu narodowego w Irlandii [20].

Wśród emigracji irlandzkiej w Ameryce, wrogo nastawionej do Anglii, spodziewano się starcia Anglii z USA i przygotowano się do powstania. W tych nastrojach miało oparcie bractwo Fenian, zorganizowane w latach 1861—1862. Fenianie, których nazwa pochodzi od staroceltyckiego bohatera Fionna albo Finna (z II w.n.e.) dążyli do niepodległej Irlandii. Ruch ten miał członków zarówno w Irlandii, jak i wśród emigracji irlandzkiej w Ameryce. W Irlandii jego organizatorem był James Stephens, w Ameryce O'Mahoney. W Irlandii ruch ten popierali głównie rzemieślnicy, wyrobnicy i ludność wiejska. Biografie obydwóch wymienionych działaczy niepodległościowych Irlandii — Jamesa Stephensa i O'Mahoneya — obejmują życie w kraju i na emigracji w Ameryce.

James Stephens (ur. 1825, zm. 1901), mając 23 lata uczestniczył w irlandzkim powstaniu w 1848 r. Po upadku powstania wyemigrował do Francji, wrócił do kraju w 1853 r. W 1863 r. założył w Irlandii, w Dublinie, czasopismo „The Irisch People", organ fenianizmu. W Chicago w 1863 r. odbył się kongres fenian. W latach 1863—1864 w Irlandii i w Ameryce gromadzono broń z myślą o powstaniu i wyzwoleniu się od władztwa Anglii. Irlandczycy brali udział w wojnie domowej w USA; gdy w 1865 r. wojna się skończyła, wielu jej uczestników irlandzkich powiększyło siły ruchu fenian. Według A. L. Mortona przywódcy fenian byli w łączności z I Międzynarodówką. „Engels — pisze Morton — w tym czasie przebywał w Manchesterze, dużym ośrodku emigracji irlandzkiej, i był zawsze w bliskim kontakcie z fenianami" [21].

Akcja rządu angielskiego i aresztowania wśród fenian, m.in. Stephensa, we wrześniu 1865 r. zapobiegły powstaniu. Stephens wyemigrował do Ameryki (1865), gdzie przebywał do 1891 roku.

---

[20] A. Schrier, *Ireland and the American Emigration,* 1958, University of Minesota Press, s. 125. Patrz także *Immigration and American History. Essays in Honor of Theodore C. Blegen,* Ed. by H. S. Commager, Minneapolis 1961, University of Minesota Press, s. 50 i in.

[21] Morton, *op. cit.,* s. 286.

W Nowym Jorku w październiku 1865 r. odbył się kongres feniański, na którym wybrano przyszły rząd Irlandii z O'Mahoney'em jako prezydentem. Aresztowania zapobiegły powstaniu w Irlandii w 1866 r. Nie powiodły się również próby powstania w Anglii i Irlandii w następnym roku (luty—kwiecień 1867). Terrorystyczna akcja antyangielska uprawiana przez fenian trwała jeszcze przez kilkanaście lat; ruch fenian wygasł około 1885 r.; złożyła się na to zarówno energiczna akcja władz angielskich, jak i wzrastająca w Anglii przychylność dla reform irlandzkich [22].

DĄŻENIE DO AUTONOMII

Ruch fenian nie skończył się jeszcze, gdy w 1872 roku powstała partia pod przywództwem I. Butta, mająca na celu uzyskanie dla Irlandii autonomii (Home Rule) bez zrywania unii z Anglią. Izaak Butt (ur. 1813, zm. 1879) kształcił się w Dublinie. W 1836 r. profesor ekonomii politycznej, w 1838 r. adwokat, w 1852 r. był członkiem parlamentu angielskiego, autor *History of Italy* (1860) i *Practical Treatise on the New Law of Compensation to Tenants in Ireland* (London 1871).

Po śmierci Butta (1879) kierownictwo partii objął Charles Steward Parnell (1846—1891) [23]. Ch. S. Parnell, syn ziemianina, wychował się w atmosferze patriotyzmu irlandzkiego. Dziadek i ojciec uczestniczyli w narodowym ruchu irlandzkim, matka Amerykanka nienawidząca Anglii, żywiła sympatię dla ruchu fenian. Parnell kształcił się w Cambridge; w 1875 r. został wybrany do parlamentu; wtedy przyłączył się do partii zabiegającej o autonomię dla Irlandii. W 1880 r. był w Ameryce, gdzie zbierał składki na rzecz Irlandczyków, działał tam wśród fenian. W parlamencie miał duże uznanie i wpływ. Pod jego wpływem Gladstone i stronnictwo liberalne przyjęło główny punkt programu homerulerów — własny irlandzki parlament i niezależność prawodawcza Irlandii. Wystąpiono również z projektem wyznaczenia pewnej sumy na zakup ziemi przez dzierżawców od jej właścicieli.

Oskarżony w 1888 r. o rozbudzanie rozruchów w Irlandii Parnell został przez sąd uniewinniony. Gorzej było z oskarżeniem o stosunki miłosne z żoną przyjaciela, kapitana irlandzkiego O'Shea; w 1890 r. skazany został za cudzołóstwo. Spowodowało to silną opozycję w partii, którą kierował. Zmarł w 1891 r. (mając 45 lat) niedługo po ślubie z panią O'Shea, która rozwiodła się z pierwszym swoim mężem.

---

[22] Rutherford, *Social History of the Fenian Conspiracy*, London 1877, dwa tomy. Podaję wg *Encyklopedii Orgelbranda*, t. 5, 1899, s. 338.

[23] Patrz *The Dictionary of National Biography*, t. 15, Oxford University Press 1967—1968, s. 322—342.

Na przełomie XIX i XX w. przeprowadzone były reformy korzystne dla dzierżawców. Było to dzieło liberałów, pragnących zdobyć poparcie Irlandczyków. Była już mowa o tym, że trzy razy wnoszony projekt ustawy o autonomii (1886, 1893, 1912) nie przeszedł. W tym okresie nabierała znaczenia irlandzka partia nacjonalistyczna Sinn Fein, utworzona około 1902 r. przez A. Griffitha; młody ruch robotniczy pod wodzą J. Larkina i J. Connolly'ego nabierał charakteru rewolucyjnego. W północnej Irlandii natomiast od 1911 r. działały bojówki protestancko-konserwatywne; akcja ta miała na celu utrzymanie tego obszaru w ramach imperium brytyjskiego; południowa Irlandia dążąca do autonomii wystawiła własne ochotnicze oddziały zbrojne; wybuch I wojny światowej zapobiegł konfliktowi; we wrześniu 1914 r. parlament brytyjski uchwalił ustawę o autonomii Irlandii; ustawa miała wejść w życie po zakończeniu wojny. Na czoło ruchu niepodległościowego wysunęła się organizacja Sinn Fein (Sami sobie). 24 IV 1916 r. nastąpił wybuch zbrojnego powstania w Dublinie (powstanie dublińskie, zwane też wielkanocnym); powstanie po tygodniu walk zostało krwawo stłumione przez wojska brytyjskie [24].

Po wyborach do parlamentu brytyjskiego, w 1918 r., 73 Irlandczyków z ruchu Sinn Fein, wybranych do parlamentu, przystąpiło do działania. Zebrali się w Dublinie i proklamowali utworzenie Parlamentu Irlandzkiego. Wojska brytyjskie ruszyły przeciw buntownikom i od stycznia 1919 roku do maja 1921 roku trwała wojna [25].

W wyniku rokowań irlandzko-brytyjskich podpisano układ w grudniu 1921 r. o utworzeniu Wolnego Państwa Irlandzkiego; dawało to Irlandii pozycję polityczną podobną do Kanady. Do państwa tego nie weszła Irlandia Północna. Część Sinn Fein przeciwstawia się tym porozumieniom. Rozpoczęła się wojna domowa pomiędzy zwolennikami układu a radykalnym odłamem Sinn Fein i związaną z nim Irlandzką Armią Republikańską (IRA).

Ważną datą w politycznych dziejach Irlandii był rok 1937. Dnia 29 grudnia 1937 r. weszła w życie nowa konstytucja, przyjęta przez plebiscyt. Na podstawie tej konstytucji Irlandia stawała się niepodległym państwem demokratycznym, zwanym w języku irlandzkim Eire, w angielskim Ireland. Pierwszym premierem rządu nowego państwa został Eamon de Valera i urząd ten piastował do 1948 r., następnie w latach 1951—1954 i 1957—1959. Przypomnę, że de Valera, bohater rewolucji irlandzkiej, został już przedtem, w 1932 r., prezydentem Irlandii i godność tę piastował w latach 1932—1938, 1959—1966 i 1966—1973.

---

[24] *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 5, Warszawa 1965, PWN, s. 116.
[25] *Information Please Almanac*, 1958, s. 662.

Z innych dat przypomnę 21 grudnia 1948 r., ogłoszenie Irlandii republiką i wystąpienie Irlandii z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W roku 1949 Parlament Brytyjski uznał obydwie decyzje Irlandii, jednocześnie jednak uchwalił włączenie do brytyjskiego United Kingdom sześciu północno-wschodnich hrabstw Irlandii [26].

IRLANDIA PÓŁNOCNA

Utworzenie Wolnego Państwa Irlandzkiego, w wyniku brytyjsko-irlandzkiego układu podpisanego 6 grudnia 1921 roku, nie objęło sześciu hrabstw północno-wschodniej Irlandii, które jako Irlandia Północna weszły (1922) w skład Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Irlandia Północna to jest dawna prowincja Ulsteru bez hrabstw Donegal, Caven, Monaghan, które weszły w skład Republiki Irlandii (Eire). Według spisu ludności z 1971 roku Irlandia Północna liczy 1528 tys. mieszkańców; stolicą i głównym ośrodkiem przemysłowym jest Belfast, liczący około 400 tys. mieszkańców; łącznie z satelitarnymi miejscowościami w okolicy Belfastu zatrudnia około 80% wszystkich pracowników przemysłu [27].

W roku 1971 ludność miejska Irlandii Północnej wynosiła 55% ogółu ludności. W latach 1926—1971 ludność Irlandii Północnej wzrosła o 21%, w tym ludność miast o 33%, a ludność wiejska o 10,5%. „Większość mieszkańców stanowią protestanci, metodyści i wyznawcy kościoła anglikańskiego. Są to przeważnie potomkowie przesiedleńców szkockich i angielskich. Protestanci w Irlandii Północnej należą przeważnie do tzw. unionistów, tj. zwolenników zachowania unii z Wielką Brytanią. Mniejszość katolicka natomiast, czyli tzw. nacjonaliści albo republikanie, dążą do połączenia politycznego z Republiką Irlandii" [28].

„Społeczność protestancka — pisze Sławomir Klimkiewicz — zajmuje uprzywilejowaną pozycję nie tylko ze względu na przewagę ilościową — w jej rękach znajduje się cały aparat władzy politycznej i administracyjnej oraz kluczowe pozycje w gospodarce prowincji [...] Badania przeprowadzone w Irlandii Północnej w latach 1962 i 1967 wykazały, iż protestanci należąc do czołowych pracodawców w prowincji zajmują również kluczowe stanowiska w dziedzinie businessu i mają decydujący głos w kołach przemysłowych" [29].

---

[26] *The World Almanac and Book of Facts*, 1976, s. 627.

[27] J. Barbag, *Wielka Brytania*, Warszawa 1976, s. 284. Patrz także: *The World Almanac and Book of Facts*, 1976.

[28] Barbag, *op. cit.*, s. 284.

[29] S. Klimkiewicz, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty problemu*

„Poza niewielkim odsetkiem katolików, właścicieli zakładów prywatnych, protestanci stanowią większość posiadaczy średnich zakładów rzemieślniczych czy usługowych" [30]. „Natomiast władza polityczna w Irlandii Północnej znajdowała się w przeważającym stopniu w rękach przedstawicieli tradycyjnych klas posiadających, tj. ziemiaństwa i w dalszej kolejności przemysłowców. Kolejni premierzy Ulsteru — z wyjątkiem ostatniego Briana Faulknera — rekrutowali się wyłącznie z kół ziemskich" [31].

Stosunki polityczne w Irlandii Północnej miały oparcie w ustawodawstwie stwarzającym system podobny do kolonialnego. Podstawowym aktem jest Civil Authorities (Special Powers) Act (Northern Ireland) uchwalony w 1922 roku. „Uchwała ta upoważnia ministra spraw wewnętrznych bądź upoważnionego przez niego wyższego oficera Królewskich Sił Policyjnych Ulsteru (Royal Ulster Constabulary) do podjęcia wszelkich kroków i wydania rozkazów, które uzna za niezbędne dla zachowania pokoju. Ustawa zawiera osobliwą — jak na drugą połowę XX w. — konstrukcję prawną, stawiającą zatrzymanego czy oskarżonego automatycznie w gorszej sytuacji, mianowicie domniemania winy, i pozostawia oskarżonemu udowodnienie swej niewinności (*guilty unless proved innocent*) [...] Ustawa o specjalnych pełnomocnictwach weszła w życie w 1922 r. jako narzędzie wymierzone przeciwko Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Miała być środkiem tymczasowym, a stosowano ją nieprzerwanie w niezmienionej formie do 1969 r. [...] Do 1968 roku władze prowincji dostrzegały naruszenia postanowień ustawy wyłącznie ze strony ludności katolickiej, katolicy stanowili 100% internowanych i 97% osób winnych złamania przepisów ustawy o porządku publicznym (The Public Order Act)" [32].

Najostrzejsze formy walki między protestantami a katolikami datują się od października 1968 roku; jest to data wielkiej demonstracji ludności katolickiej, domagającej się udziału w rządach; demonstrację stłumiły krwawo wojska brytyjskie. Odtąd główne miasta Irlandii Północnej: Londonderry i Belfast, są widownią aktów terroru. „W sierpniu 1970 r. dla opanowania wojny domowej wprowadzony został do Irlandii Północnej brytyjski korpus ekspedycyjny liczący 15 tys. żołnierzy. Zbrojną akcją przeciwko wojskom brytyjskim kieruje podziemna Irlandzka Armia Republikańska, której członkowie rekrutują się w ogromnej większości spośród ludności katolickiej. W wyborach 1 maja zdecydo-

---

Irlandii Północnej, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych", Instytut Śląski, Opole, 1976, nr 3, s. 18.

[30] *Ibidem*, s. 16.

[31] *Ibidem*, s. 18.

[32] *Ibidem*, s. 22—23.

wane zwycięstwo odniosły ugrupowania polityczne protestanckie — koalicja ulsterskich lojalistów, która zdobyła 47 mandatów w Zgromadzeniu, czyli absolutną większość. Koalicja oświadczyła po wyborach, iż nie widzi możliwości współudziału ugrupowań katolickich w rządzeniu Irlandią Północną" [33].

Na podstawie ustawy z 1922 r. działał premier Brian Faulkner. Londyński dziennik „The Guardian" (London, Thursday September 16, 1971), na którym opieram się tutaj, podawał tekst oświadczenia premiera Briana Faulknera. „Skorzystałem z władzy internowania — czytamy w oświadczeniu — z największą możliwą niechęcią, niechęcią, którą podzielają wszyscy moi koledzy, jak również rząd Jej Wysokości w Londynie. Nie dałem jednak nakazu internowania, nie mając przedtem dowodu, że osoba, o którą chodzi, była i jest członkiem IRA lub była ściśle związana z najnowszą akcją IRA". Uzasadniając decyzję internowania, premier mówił: „Gdy ma się do czynienia ze zbrojną konspiracją, bywa koniecznością podjęcie raczej akcji zapobiegawczej, niż czekanie aż ci, o których chodzi, będą mogli być schwytani na gorącym uczynku" [34].

Irlandia Północna na rozstajach (Krystyna Mikulanka). W artykule pod tym tytułem („Trybuna Ludu", 13 IX 1976) czytamy: „Dwoje małych dzieci było świadkami zamordowania na ulicach Belfastu młodego małżeństwa. Do akcji tej przyznali się członkowie protestanckiego Stowarzyszenia Obrony Ulsteru (UDA), posądzając swoje ofiary o przynależność do Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Kilkanaście dni później zginęło troje dzieci, przejechanych przez samochód, należący do członków IRA, którzy uciekali przed brytyjskim patrolem wojskowym. Niemal codziennie agencje przynoszą te same wiadomości. Bomby, przypadkowe ofiary, strzały zza węgła, pożary — wszystko to jest na porządku dziennym. Eskalacja terroru trwa już siedem lat i nie wydaje się mieć końca".

W dalszym ciągu tego artykułu czytamy: „16 lipca br. parlament brytyjski podjął decyzję o przedłużeniu bezpośredniej władzy Londynu nad tą prowincją".

W poprzednim tygodniu „Trybuna Ludu" (6 IX 1976) drukowała artykuł Ryszarda Dreckiego pt. *Ruchy polityczne w Europie Zachodniej — Partie ponadnarodowe*. W artykule jest m.in. mowa o tym, że „12 partii chrześcijańsko-demokratycznych z Włoch, RFN, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Irlandii powołało do życia w początkach lipca br. na konferencji w Luksemburgu organizację o charakterze federacji partyjnej pod nazwą Europejskiej Partii Ludowej".

---

[33] J. Barszczewski, *Wydarzenia 75*, Warszawa 1976, s. 34.

[34] *Faulkner's Case for Interning the 219*, „The Guardian", Thursday September 16, 1971, s. 6.

Europejska Partia Ludowa. Wśród współtwórców tej partii jest również chrześcijańska demokracja Irlandii. Interesujący to przejaw aktywizacji ruchów chrześcijańskich i formowania organizacji ponadnarodowych.

Udział Irlandii w tym ruchu może mieć tym większe znaczenie, że Irlandia — jak to starałem się wykazać w tym artykule — należy geograficznie do Europy, ale jako naród więcej ma związków z Ameryką niż z Europą.

W artykule Witolda Gruszki pt. *Eskalacja napięcia w Ulsterze* („Sztandar Młodych", 20 IX 1976), w związku z działalnością IRA czytamy: „Fundusze na działalność organizacyjną i zakup broni pochodzą przede wszystkim z irlandzkich stowarzyszeń i organizacji w USA".

Na zakończenie jeszcze jeden artykuł: *Irlandia Północna — cienie kapitalizmu — kwadratura koła* Grzegorza Jaszuńskiego („Życie Warszawy", 13 X 1976). Przytaczam zakończenie artykułu: „W 1856 roku Fryderyk Engels po pobycie w Irlandii pisał do Karola Marksa: «Można uważać Irlandię za pierwszą kolonię angielską [...] Już tu można zauważyć, że tak zwana wolność obywateli angielskich opiera się na ucisku kolonii. W żadnym innym kraju nie widziałem tylu żandarmów [...] Wojny zaborcze Anglików [...] całkowicie zrujnowały kraj» [...] W ciągu następnych 120 lat niewiele się zmieniło w Irlandii Północnej".

EUROPA

Wróćmy do przedrukowanych artykułów o Irlandii i Anglii z 1934 r. Nie były to odosobnione przejawy ówczesnych moich zainteresowań publicystycznych dla spraw aktualnych. Publicystykę tę zacząłem uprawiać jeszcze w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych z myślą, że z niej przyjdzie mi żyć po powrocie ze studiów amerykańskich; byłem bowiem od 1931 roku docentem uniwersytetu poznańskiego, ale bez etatu.

„Dziennik Poznański" (19 V 1933) drukował mój artykuł pt. *Ameryka i Europa a pokój świata — Korespondencja własna „Dziennika Pozn."* (*Washington, 1 maja*). Przedstawiając ówczesną sytuację polityczną Ameryki w związku z katastrofą ekonomiczną 1929 roku, cytowałem głos jednego z członków Kongresu w 1932 r.: „Dosyć mam tego mdłego sentymentu dla ratowania Europy. Zdaje mi się, że przyszedł już najwyższy czas do pomyślenia o ratunku dla Ameryki".

W artykule *Faszyzm w Anglii* („Dziennik Poznański", 6 III 1934) pisałem m.in. o tym, że modę na „czarne koszule" lansuje w Anglii nie byle kto, ale Sir Oswald Mosley i jego małżonka, piękna Lady Cyn-

thia, córka byłego wicekróla Indii. Sir Oswald Mosley, założyciel (1932) British Union of Fascists, najpoważniejszej spośród czterech grup faszystowskich, kłócących się ze sobą, był bogatym i wykształconym arystokratą, o pięciu rezydencjach, oficerem kawalerii z wojny światowej, który karierę polityczną rozpoczął w 1918 r., w 23 roku życia jako członek parlamentu z partii konserwatywnej.

Sir Oswald zapewniał, że faszyzm jest w zupełnej zgodzie z duchem politycznych tradycji Anglii, a „formy nowoczesnej dyktatury są znanym i ciągle powracającym zjawiskiem w historii brytyjskiej i występują stale w okresach wielkich historycznych dokonań" („Manchester Guardian Weekly", 16 II 1926).

Przypomnijmy, że w 1932 r., kiedy Oswald Mosley tworzył Brytyjski Związek Faszystów, Narodowa Partia Faszystowska (Partito Nazionale Fascista) utworzona przez Mussoliniego w 1921 r. wchodziła już w dwunasty rok działalności. Partia ta powstała z przekształcenia poprzedniej pierwszej organizacji faszystowskiej Fascio di Combatimento, założonej 23 III 1919 r.; 22 marca 1922 r. miał miejsce „marsz na Rzym", który przyniósł Mussoliniemu misję tworzenia rządu, ofiarowaną mu przez króla Wiktora Emanuela III.

Przypomnijmy jeszcze datę 30 stycznia 1933 roku; w tym dniu prezydent Hindenburg powołał Adolfa Hitlera na kanclerza Rzeszy; przy pomocy H. Göringa, H. Himmlera i Reichswehry rozprawił się Hitler z opozycją i rozpoczął rządy terroru; po śmierci Hindenburga (2 sierpnia 1934 r.) zwycięski kanclerz Hitler objął również urząd prezydenta.

Taki był polityczny stan Europy, gdy liberalna prasa angielska („Manchester Guardian Weekly", 23 II 1934) podawała Manifest podpisany przez 147 wybitnych osobistości, spośród działaczy społeczno-politycznych, uczonych i duchowieństwa. Ten „manifest przerażonych" wzywał do szybkich reform społeczno-ekonomicznych w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych.

Znany działacz Partii Konserwatywnej, przemysłowiec Stanley Baldwin, późniejszy premier (1935—1937) rządu Wielkiej Brytanii, przemawiając w lutym 1934 r. na wielkim wiecu około 7 tys. osób, ostrzegał przed katastrofą ekonomiczną, jaką grożą proponowane eksperymenty. „Jesteśmy bowiem krajem przeindustrializowanym — mówił Baldwin. Jeżeli jakiś eksperyment dotknąłby żywotnie naszych finansów i przemysłu, to ryzyko katastrofy jest przerażające [...] W zakresie ekonomicznych eksperymentów nie możemy postępować z szybkością, z jaką to czynią Rosja i Stany Zjednoczone" („The Times", 15 II 1934).

W obrazie ówczesnego świata, oglądanym od strony Stanów Zjednoczonych i od strony Anglii, poważnym wydarzeniem było powstanie państwa mandżurskiego pod protektoratem Japonii. To wydarzenie było

tematem mojego artykułu pt. *Cesarstwo mandżurskie — na marginesie koronacji pierwszego cesarza* („Dziennik Poznański", 24 II 1934). Artykuł zaczynał się od informacji, że dnia 1 marca 1934 r. w drugą rocznicę utworzenia państwa Mandżu-Kuo odbędzie się uroczysta koronacja pierwszego cesarza nowego państwa [35]. Po przedstawieniu stosunków w tym nowym państwie, na którego terenie od dawna rywalizowały ze sobą Chiny, Rosja i Japonia, przytoczyłem opinię P. Hiroty, japońskiego ministra spraw zagranicznych, który wyraził się, że Mandżu-Kuo nie będzie przepaścią dzielącą Chiny i Japonię, ale mostem łączącym te kraje. Artykuł kończy się konkluzją, że jeżeli ten most między Japonią a Chinami okaże się skuteczny, to powstanie potęga ekonomiczna, polityczna i militarna, groźna dla Europy.

Na 1937 roku kończy się książka Mortona *Dzieje ludu angielskiego*. Książkę zamyka krótka charakterystyka wielostronnych wysiłków rządu angielskiego dla umocnienia władzy nad brytyjskim imperium. „W roku 1932 — czytamy — Anglia udziela zachęty do zagarnięcia Mandżurii. W 1935 r. zawiera z Niemcami układ morski, który pomógł Hitlerowi w dozbrojeniu Niemiec. Jednocześnie pozwala Włochom podbić Abisynię przed nosem Ligi Narodów. W roku 1936 Niemcy i Włochy mogły walczyć przeciwko ludowi hiszpańskiemu tylko dzięki temu, że Anglia nie pozwoliła Francji dokonać potrzebnej kontrakcji. W roku 1937 Japonia, rozzuchwalona poprzednimi zwycięstwami i sojuszem wojskowym z Niemcami, rozpoczęła nową wojnę przeciw Chinom. Świat stoi wobec nowej wojny, straszliwszej niż wojna z roku 1914" [36].

Czym w tym świecie była Europa? Czy tylko nazwą geograficzną? Czy nie stanowiła jakiejś wspólnoty narodów, wspólnoty kulturowej. Wśród artykułów w „Przeglądzie Socjologicznym" (t. 5, 1937) jest artykuł Edwarda Frauenglasa pt. *Z nowszych badań nad kulturą Oświecenia. Paul Hazard, Daniel Mornet*. Z artykułu tego dowiaduje się czytelnik, że Paul Hazard (1878—1944), wybitny autorytet w sprawach kultury, profesor literatury porównawczej w Sorbonie (od 1919 r.), autor pracy *La crise de conscience européenne 1680—1715* (1935) i wielu innych prac, na pytanie czym jest Europa — odpowiada: „Myślą wiecznie niespokojną" [37].

[35] Po kapitulacji Japonii w II wojnie światowej (1945) terytorium Mandżurii wróciło do Chin.

[36] Morton, *op. cit.*, s. 339—340.

[37] „Przegląd Socjologiczny", t. 5, 1937, s. 403.